

LUD

Proprietário: Dr. ANTONIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDVINO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANA

ADMINISTRAÇÃO: Alameda Cabral 846, przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 — 12 i 14-iej do 16-iej godz; tel.: 1-4-9-3
REDAÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-iej i pół do 11-iej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr. 1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — a tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 70,00. W innych krajach Cr. 100,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50.

Pocztą Lotniczą kiosk gazetowy koło głównej poczty, av. São João
SAO PAULO — Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal — Cr.2,00
PORTO ALEGRE — (P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja, n.º 3 —

NR. 13 | CURITIBA, 26

DE MARÇO DE 1952

ROK XXVII

OGRANICZENIE SWOBODY RUCHÓW DLA DYPLOMATÓW SOWIECKICH W STANACH ZJEDNOCZONYCH I PAŃSTWACH ZACHODNICH EUROPY

Waszyngton, (IC) — Departament Stanu powiadomił ambasadę sowiecką w Washingtonie, że ruch personelu sowieckiego w Stanach Zjednoczonych ograniczony zostaje do obszarów, zamkniętych w promieniu 25 mil wokół New Jorku i Washingtonu. Na poruszenie się poza tym terenem nie jest potrzebne żadne pozwolenie Departamentu Stanu, jedynie wymagane jest powiadomienie go na 48 godzin naprzód o zamiarze podróży poza wyznaczony teren. Rozporządzenie to dotyczy około 250 urzędników ambasady sowieckiej, sowieckiej Agencji prasowej "Tass", oraz Artmorgu, sowieckiej misji handlowej. Nie dotyczy natomiast 150 urzędników sowieckich, akredytowanych przy Narodach Zjednoczonych w New Jorku, gdyż na podstawie umowy między Departamentem Stanu a Organizacją Zjednoczonych Narodów, Ameryka gwarantuje owej instytucji swobodę ruchów.

Departament Stanu wyjaśnił, że decyzja obecna jest czystym odwetem za ograniczenia, jakim podlegają dyplomaci amerykańscy w Rosji. Dyplomaci krajów satelickich nie podpadają pod obecne rozporządzenie za wyjątkiem ambasady Rumunii i Węgier, których urzędnicy muszą każdorazowo starać się o specjalne pozwolenie na poruszanie się po Stanach. Rozporządzenie nie ma też na celu uniemożliwienie szpiegostwa. Nie przewiduje się też żadnej kontroli zgłaszania odleglejszych podróży. W razie jednak przychwylenia dyplomaty sowieckiego poza wyznaczoną zoną bez powiadomienia Departamentu Stanu, dyplomata taki będzie musiał opuścić Amerykę. Decyzję o ograniczeniu ruchu dyptomatów sowieckich powzięto z dużą niechęcią, gdyż Departament Stanu uważa "takie traktowanie dyptomatów za niepotrzebne, nieoprawne i niezwykłe". "Niestety takiego przekonania nie podziela Związek sowiecki, który ogranicza do absurdu możliwości podróży amerykańskich dyptomatów w Rosji", stwierdził rzecznik Departamentu Stanu. Wobec tego zastosowano podobną, choćby tylko w przybliżeniu, miarę wobec satelickich dyptomatów w Stanach. Podobne ograniczenia wprowadziły inne kraje Paktu Atlantycznego jak Kanada, Anglia, Francja, Italia.

Dyptomatów reżimu warszawskiego w Washingtonie decyzja ta nie dotyczy, gdyż przedstawiciele Stanów mają oficjalnie względną wolność poruszania się po Polsce. Dla podkreślenia jednak swobody ruchów w przeciwieństwie do dyptomatów sowieckich, ambasador warszawski Józef Winiewicz wyjechał

trzy tysiące mil na Zachód do Los Angeles, żeby przemówić do pięćdziesięciu osób w klubie kobiecym — prokomunistycznym. Świta ambasadora dostała się na salę miniaturowego zebrania bocznymi drzwiami, gdyż Polonia kalifornijska pikietowała główne wejście. Na estradzie, dla dodania sobie i ambasadorowi otuchy, reżimowy konsul Zygmunt Fabisiak powtórzył ustawicznie: "Nie boimy się pikiet".

Prasa stwierdziła, że z okazji wizyty Winiewicza Polonia kalifornijska przypominała sobie, że istnieje jeszcze taki urząd jak ambasada warszawska w Washingtonie. W ostatnich paru latach nie słyszy się ani o ambasadorze ani o działalności ambasady prawie nic. Z okazji tej wizyty były konsul generał Sylwin Strakacz, mieszkający obecnie stale w Kalifornii, powiedział reporterowi "Los Angeles Times", że "Winiewicz jest najemnym żołdakiem. Służy temu, ko mu płaci. Nie sądzę nawet, by był ideowym komunistą". Przykład kalifornijskiej wizyty Winiewicza wskazuje na fakt, jak mało popularni są obecnie w Ameryce dyplomaci przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

Przedstawiciele satelickich reżimów, uważani za bezwolne narzędzie Moskwy, a nie za przedstawicieli swolch własnych narodów.

JEDZIE DO EUROPY KOMISJA KATYŃSKA

Washington, (IC) — Izba Re prezentantów, powołując do życia specjalną komisję zbadania masakry oficerów polskich w Katyniu, przyznała na potrzeby tej komisji kwotę 20 tysięcy dolarów. W ramach wysygnowanej sumy komisja pod przewodnictwem posła Ray Maddena, demokracji z Indiana, zbierała przez szereg miesięcy materiały dowodowe oraz prowadziła przez jeden tydzień przesłuchania publiczne w Washingtonie. Zbieraniem dowodów zajmował się z urzędu energiczny doradca komisji John Mitchell, którego funkcja w polskim ujęciu proceduralnym odpowiada funkcjom sędziego śledczego i prokuratora.

W dniach 13 i 14 marca pełna komisja zjechała do Chicago, gdzie przesłuchała dalszych świadków. Kongres Polonii amerykańskiej wydał bankiet dla komisji jako wyraz uznania dla jej wysiłków ustalenia obiektywnej prawdy. Ponieważ większość osób, których zeznania są niezbędne dla ustalenia sprawców masakry, przebywa w Europie, w tonie komisji dyskutowano od dawna konieczność wyjazdu do Europy. Suma przyznana komisji była jednak niewystarczająca na pokrycie kosztów wyjazdu i zbierania dowodów w Europie. Dlatego na wniosek posła Maddena komisja środków i sposobów oraz komisja regulaminowa Izby przyznały komisji katyńskiej dalsze sumy na pokrycie kosztów dochodzeń w Europie. Uchwała pełnej Izby jest tu jedynie formalnością, skoro poseł John Mc Cormack, demokracja z Massachusetts, przewodniczący większości w Izbie, oświadczył, że zadanie, jakie stoi przed komisją katyńską, jest niezwykle doniosłe i musi być wykonane.

WYDARZENIA Z TYGODNIA

— **MAC ARTHUR** ostro krytykuje rząd Stanów Zjednoczonych, twierdząc, że "naród amerykański zdąży do wojny w Europie a w swoim kraju do utworzenia państwa komunistycznego".

— **KANCLERZ** Francji, Schuman i kanclerz Niemiec Zachodnich, Adenauer, opracowali umowę w sprawie terytorium Saary; umowa ta przewiduje powołanie do życia komisji francusko - niemieckiej, która ma przygotować wybory; nowo obrany parlament Saary ma zdecydować o przyszłości owego terytorium. Partie niemieckie nie są zadowolone z takiego rozwiązania sprawy.

— **GENERAŁ** Elsenhower, główny dowódca Armii Europejskiej, zamierza powrócić do Stanów Zjednoczonych, ażeby wziąć udział w kampanii wyborczej na prezydenta.

— **STO TYSIĘCY** Bolliwijczyków złożyło w La Paz przed pomnikami narodowego bohatera Bolliwii, Edwarda Abaroa, przysięgę, iż nie spoczną w zabiegach, dopóki ich kraj nie otrzyma przystępu do morza.

— **ROBERT LOVETT**, pónocno - amerykański sekretarz Obrony, oświadczył, iż chińscy komuniści udzielają pomocy komunistom walczącym w Indochinach przeciw wojskom francuskim.

— **GWAŁTOWNY** huragan przeszedł przez cztery stany, pozostawiając za sobą w dolinie rzeki Mississippi, szeroki pas zupełnie zniszczonej okolicy; około 160 osób poniosło śmierć; najwięcej ucierpiał stan Arkansas, gdzie zginęły 123 osoby; w Missouri — 14; w Tennessee — 23; w Mississippi — 7 osób; setki osób odniosły rany, a tysiące mieszkańców zostało pozbawionych dachu nad głową.

— **RZĄD** Izraela zażądał od rządu Zachodnich Niemiec odszkodowania za skonfiskowane majątki i prześladowania Żydów przez hitlerowców wynagrodzenia w wysokości jednego miliarda dolarów.

— **KONGRES** Stanów Zjednoczonych zatwierdził traktat pokojowy zawarty z Japonią; wejdzie on w życie w połowie przyszłego miesiąca.

— **RZĄD** włoski przeprowadza reformę rolną, dzieląc wielkie majątki pomiędzy bezrolnych; już rozdzielono 108.560 akrów ziemi; ogółem, rząd oddał do podziału około dwa miliony akrów ziemi.

— **KOMUNISCI** zarzucają alianantom, że prowadzą wojnę przy pomocy zaraźliwych bakterii; wobec tego, alianci godzą się, ażeby Międzynarodowy Czerwony Krzyż zbadał prawdziwość oskarżeń komunistycznych. Wątpliwość jednak zachodzi, czy komuniści uznają bezstronne orzeczenie Międzynarodowego Krzyża, gdy nie pójdzie ono po ich myśli.

— **SOWIECKI MINISTER** skarbu, Arseni Zverew, przedstawił najwyższej Radzie sowieckiej projekt zatwierdzenia największego w historii Rosji budżetu Unii Sowieckiej; wynosi on 113 bilionów i 800 milionów rubli (czyli około 29 bilionów dolarów).

MINISTER SKARBU HORÁCIO LAFER W KURYTYBIE

Ubiegłej soboty w południe przybył samolotem do Kurytyby Minister Skarbu, p. Horácio Lafer; tak wysokiego gościa powitał na lotnisku Bacacheri Gubernator Parany, dr Bento Munhoz da Rocha; prezydent Izby Ustawodawczej, Dr Julio Rocha Xavier; generał Egard do Amaral, dowódca V. Okręgu Wojskowego; sekretarze stanu, oraz przedstawiciele władz federalnych, stanowych, wojskowych i municypalnych.

Na cześć Ministra Lafer'a, Rząd Parany wydał wieczorem w hotelu Grande Hotel Moderno bankiet, w którym wzięli udział obok gubernatora Stanu przedstawiciele najwyższych władz stanowych, federalnych oraz samorządów a także senator Othon Maeder, deputowani federalni Artur Santos i Lauro Lopes i sekretarze stanu.

Podczas bankietu, Gubernator Munhoz da Rocha wygłosił przemówienie, w którym przedstawił finansowe położenie Parany; wskazał na braki, które należy jak najprędzej usunąć, ulepszając środki komunikacyjne, budując nowe szosy, rozbudowując połączenia linii kolejowych, powiększając port oraz budując elektrownie; wszystkie te przedsięwzięcia, skoro zostaną zrealizowane, powiększą ogólny dochód kraju; zwrócił dalej uwagę na niezwykle rozwój plantacji kawowych w północnej Paranie; przysięgł zbiory kawy w Paranie zapowia dają się na 5 milionów worków, podczas gdy zbiory w całym kraju z trudnością osiągną cyfry 15 milionów; proste porównanie tych cyfr, świadczy wy-

raźnie o pozycji gospodarczej Parany w łonie całej Unii Federalnej. Wobec tego, potrzeby Parany są potrzebami całego Kraju. To, co dzisiaj wyda federalny rząd dla Parany, otrzyma jutro w dwójnasób w postaci podatków.

Dalej, Gubernator poruszył trudności na jakie napotyka parański podatnik z powodu braku dostatecznej liczby urzęd-

dów podatkowych w Paranie, zwłaszcza w głębokim "interiorze", który rozwija się w zawrotnym tempie, bijąc wszelkie statystyki.

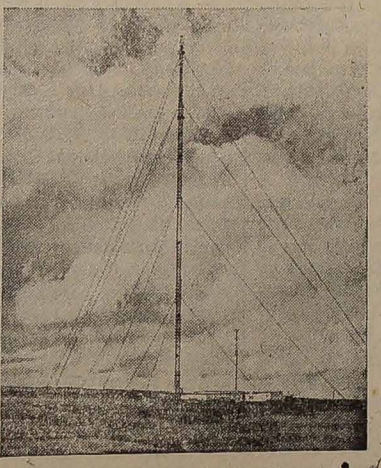
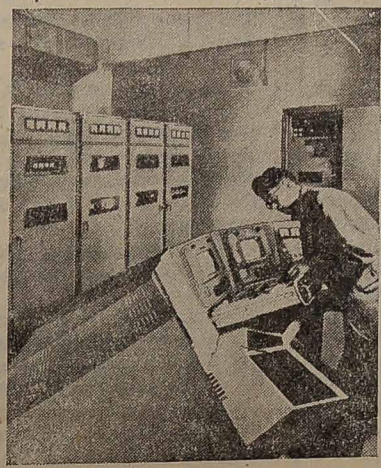
Minister Lafer zwiędził Urząd Podatku Dochodowego, Urząd Fiskalny Parany oraz udzielił audiencji przedstawicielom przemysłu, dziennikarzom i radiu. Następnego dnia udał się do Londryny.

Ogromne wrażenie wywarło w całym kraju podanie się generała Zenóbio da Costa do dymisji z zajmowanego stanowiska dowódcy Wschodniej Zony Wojennej i I. Okręgu Wojskowego; ponadto do atrybucji gen. Zenóbio da Costa wchodził obowiązek zwalczania infiltracji komunistycznych w łonie wojska. Był dowódcą Ekspedycyjnych Sił Brazylijskich wniósł pro-

śbę o dymisji do Prezydenta Republiki, za pośrednictwem Ministra Wojny, i miał podać jako powód swego kroku "brak należnych warunków do spełnienia swych funkcji".

W wywiadzie udzielonym dziennikowi "O Globo" generał Zenóbio da Costa oświadczył: "Wielka masa wojska wyjdzie na ulice, ażeby stłumić jakiegokolwiek próby zaburzenia porządku"; również należy podkreślić, że prawie całe wojsko jest przeciwkomunistyczne i gotowe do stłumienia każdego wystąpienia czerwonych. Nie chcemy w Brazylii importowanych doktryn; jesteśmy szczerymi demokratami i będziemy czuwać nad interesami Brazylii; jestem przeciwny temu wszystkiemu co czuć komunizmem".

Telewizja wypiera coraz więcej radiostację telewizyjną otwarto w mieście Holme Moss w Anglii. Na fotografiach widzimy potężną wieżę, która przesyła w daleki świat fale dźwiękowe i obrazowe; obok są la nadawcza. (Foto BNS).



Z KURYTYBY I OKOLICY

— **DZIĘKI** staraniom deputowanego dra E. Tempkiego, Sekretariat Skarbu zgodził się na przyjmowanie podań o redukcję podatków od ziemi w municypium Araucária. Dla ułatwienia kolonistów, Dr. Tempki polecił wydrukować odpowiednio podania, które po wypełnieniu i podpisaniu, należy wysłać do Sekretarza Skarbu, dra Felizardo Gomes. Podania te dr. Tempki będzie rozdzieliał bezpłatnie kolonistom w Araucaryjskim w czasie swych objazdów po koloniach.

— **SEKRETARZ** Skarbu, dr. Felizardo Gomes da Costa, bawił w Rio de Janeiro, omawiając sprawy parańskie z najwyższymi władzami kraju; między innymi, uzyskał on odwołanie przepisu o tak zwanych kwotach eksportowych dla parańskiej kawy, wobec czego Parana będzie mogła eksportować kawę bez oglądania się na przepisy ograniczające eksport kawy.

— **GUBERNATOR** PARANY, dr. Bento Munhoz da Rocha, przyjął grupę francuskich przemysłowców i bankowców, którzy okazują zamiar ulokowania swych kapitałów w przemyśle parańskim.

— **DR. LACERDA WERNECK** podał się do dymisji z Sekretariatu Rolnictwa.

— **GRUPA** artystów "Zugspitz Artisten" urządził pokazy niezwykle wysokich skoków na linach w powietrzu na placu Santos Andrade w Kurytybie; co wieczór gromadzą się tłumy ludzi, ażeby podziwiać niebezpieczne marsze po linach, oraz niezwykle pokazy gimnastyczne wykonywane z wielką wprawą i odwagą w powietrzu.

— **OKRĘGOWY** delegat Policji w Cornélio Procópio, major Silvo Van Erven, został postrzelony w barze do którego został zwabiony podstępem przez czterech młodziaków; został on wezwany przez nich rekomo dla uśmierzenia bójk; gdy delegat zjawiał się, czterech młodziaków rzuciło się na niego z nienawistą; jeden z nich wyrwał delegatowi rewolwer z pasa i strzelił do niego, raniąc go ciężko w brzuch; po czterech godzinach cierpień, major Van Erven zmarł; szef Policji wysłał do Cornélio Procópio kapitana Sicuro, jako specjalnego delegata, w celu przeprowadzenia ścisłego śledztwa.

Z RIO I INNYCH STANÓW

— **PREZYDENT** Republiki zatwierdził plan propagandy uprawy pszenicy na bieżący jeszcze rok; na ten cel zostało przeznaczonych 30 milionów i pięćset tysięcy kruczejaków; minister Rolnictwa w swym sprawozdaniu przedstawionym Prezydentowi Republiki uzasadnił potrzebę tak znacznych funduszy na rolnictwo tym, że produkcja argentyńska, nasz główny dostawca, zmalała. Wobec tego Brazylia musi szukać pszenicy na innych rynkach wskutek czego pogarsza się nasza sytuacja dewiz zagranicznych.

— **"ZAS LETNI"** zostanie wycofany w całym kraju, z dniami 31 b.m., a przywrócony czas normalny; trzeba zatem będzie zatrzymać w nocy 31 b.m. wszystkie zegary na godzinę czasu, by je dostosować do czasu normalnego.

— **PREZYDENT** Getulio Vargas, jadąc autem z Rio do Petrópolis, o mało nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, albowiem kaminion oznaczony numerem 611.109 nagle zamknął samochodowi prezydenta drogę na niebezpiecznym zakręcie; jedynie zręczność szofera, prowadzącego auto prezydenta, który w ostatniej chwili zdołał łagodnie skręcić samochód na brzeg szosy, zdołała zapobiec katastrofie; szoferowi kaminionu, za zbyt szybką jazdę oraz nieobserwowanie przepływów ruchu, policja odebrała prawo jazdy.

— **SEKRETARIAT** Wychowania w stanie Rio Grande do Norte wprowadził w szkołach powszechnych w Natalu obowiązkową naukę esperanto; jest to pierwszy ze stanów brazylijskich, który wprowadza do szkół powszechnych naukę owego sztucznego, wynalezionego przez warszewskiego lekarza

ZE ŚWIATA

NAJLEPSZE I NAJGORSZE DNI TYGODNIA

I INNE PRZERÓŻNE WYDARZENIA W CAŁYM ŚWIECIE

Brytyjski "Mass Observation" — instytut badania opinii publicznej — zainteresował się ostatnio upodobaniami przeciętnego Brytyjczyka.

Na pytanie "jakiej pracy nienawidzisz najbardziej?" — co piąta Brytyjka odpowiedziała "palenia i czyszczenie pieców". Mniej więcej tyleż samo "nienawidzi" prania bieleziny i robienia zakupów. Względnie najmniej "nienawidzi" wywołanie reperowanie odzieży (3 procent pytań); gotowanie ma 8 procent wrogów wśród gospodyń domu. Mniej więcej tyleż — sprzątanie łazienek, itp.

Wszystkich pytało — "jaki dzień tygodnia lubisz najbardziej?" Łatwo zgadnąć, że większość odpowie dnia "niedziela" (19 procent, choć niektórzy skarżyli się na niedzielne nudę), mniej więcej tyleż jest zwolenników soboty, którą określono jako barwny dzień — "dzień sportu, zakupów, teatru itd. Pionderski jest zdecydowanie niepopularny. Dla większości oznacza on powrót do szarzyzny codziennego życia, do zimnego jada pozostałego po "week-endzie", do przelożonych, którzy w poniedziałek, po wypoczynku, mają najwięcej pomysłów oszczędnościowych.

"Mass Observation" badała ostatnio:

SZKIELET SPRZED 20.000 LAT

We Włoszech w miejscowości Porta dokonano sensacyjnego odkrycia resztek ludzkich, pochodzących sprzed 20 tysięcy lat. Odkrycia dokonali znany paleontolog Luciano Ferrari. Podobne kości odkryto swe go czasu w miejscowości Le Moustier we Francji, oraz w okolicy groty Neanderthal. Profer Ferrari postanowił sprzedać cenne wykopalsko do Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu.

KRÓL JORDANII U PAPIEŻA

Papież przyjął na oficjalnej audyencji króla Jordani, Talala oraz jego syna 17-letniego następcę tronu księcia Husseina. Po audyencji przedstawiono Papieżowi otoczenie króla. Król odbywa podróż po Europie.

dra Zamenhova w 1887 roku, języka, który, zdaniem esperantystów, ma stać się w przyszłości językiem międzynarodowym.

— **URZĄD** Statystyki Prefektury Fortaleza, stan Ceará, stwierdza że wskutek masowej emigracji męzczyzn do południowych stanów, jak wynika ze statystyki za rok ubiegły, zmniejszyła się bardzo znacznie ilość rodzaju męskiego w stolicy stanu, albowiem jeden mężczyzna przypada na 10 kobiet; stwierdzono również, że więcej tam rodzi się niemowląt płci żeńskiej niż męskiej; zanotowano bowiem w 1951 r. 3.157 urodzeń noworodków płci żeńskiej, a 3.081 płci żeńskiej.

— **30 MILIONÓW** kruczejaków przeznaczył rząd na budowę zbiorników wody i poprawę torów kolejowych w stanie Baia.

— **NOWA KATASTROFA** kolejowa wydarzyła się na podriolskiej stacji Trilagem; maszynista pociągu, jadącego z Caxias do Rio, przeoczył znak zamknięcia toru i wskutek tego stał się bokiem wagonów z innym pociągami również jadącym z Caxias do Rio; w wypadku, jeden pasażer poniósł śmierć a 40 odniosło rany.

— **W SÃO PAULO** ma powstać fabryka papieru, która do swego produkcji będzie używała jako surowca, drzewo eukaliptusowe; pewna brazylijska firma zamówiła już odpowiednio maszyny, które kosztują około cztery miliony dolarów; dzienna produkcja projektowanej fabryki ma wynosić około 50 ton.

— **LUDNOŚĆ** miast Recife i Orlinda, na przyjęcie nowego arcybiskupa, D. Antonio Moraes, urządziła procesje i uroczyste powita-

nio także sposób robienia zakupów przez publiczność brytyjską. Większość zapytywanych osób twierdziła, że ważniejsza jest jakość towaru i duży wybór aniżeli niska cena. Na pytania dotyczące obsługi — większość opowiedziała się przeciw obsłudze nadmiernie... usługowej i grzecznej; przeszkadza ona bowiem

"DANIEL W JASKINI LWÓW"

Zapaśnik włoski Achilles Amadio założył się z przyjaciółmi, że udamu mu się naśladować "Daniela w jaskini lwów". Wszedł do klatki w której znajdowało się 6 lwów cyrkowych i wypił kiełbisek szampna na. Lwy wyrażały niezadowolone, ale żaden z nich nie rzucił się na śmiałka.

JADALNE GUZIKI?

Dużą wesołość w prasie kanadyjskiej wywołała wiadomość z frontu koreańskiego, jakoby żołnierzy kanadyjskich poinformowano, że guziki zimowych mundurów zawierają witaminy i w razie potrzeby mogą być oderwane i ugotowane jako pożywna zupa.

Intendentura kanadyjska zaprzeczyła tym pogłoskom. Prasa donosi, iż niektórzy żołnierze kanadyjscy oderwali guziki i zaczęli je żuć, ale stwierdzili, że mają wstrętny smak.

SAMOTNY ŻEGLARZ

Marcel Bardiaux, samotny żeglarz francuski, przybył do Buenos Aires na motorówce "Cztery wiatry" o pojemności 4 ton. Wytrzymał on z Casablanki w maju 1951 roku.

WOJNA W ETERZE

Komuniści czescy dla walki z rozgłośniami Zachodu, nadającymi audycje w języku czeskim, uruchomiłi nową silną radiostację nadawczą na długiej fali — 1.102 m. czyli w pobliżu długiej fali radiostacji moskiewskiej.

Również Węgry uruchamiają 1 kwietnia nową radiostację, która będzie przekazywała programy najsilniejszej rozgłośni węglerskiej i Petoefi.

nie swego nowego arcybiskupa; uroczyść ta jednak została zakłócona strzelaniną; oto gdy miejscowy sędzia Alfredo Pessoa Lima spotkał się oko w oko z deputowanym Cordeiro Filho, będąc nieprzejędanymi przeciwnikami politycznymi, obaj wyciągnęli swe rewolwery i rozpoczęli, w tłumie, strzelając jeden do drugiego; wynikiem strzelaniny było poranienie sędziogo i dwóch innych przygodnych osób oraz przykre zakłócenie kościelnej uroczystości; "ładne" to było powitanie arcybiskupa!

— **RIOSKA POLICJA** odesłała polskim statkiem "Sparo" do Polski dwóch studentów, którzy są komunistami, a mianowicie: Benjamina Zeibla i Andrzeja Szenczuka; ich pobyt i działalność w Brazylii uznają policja za szkodliwy dla kraju.

— **Z RIO** donoszą, iż zostało tam uwięzionych 25 sierżantów wojska federalnego za propagandę komunistyczną; ich zeznania dały policji niezwykle dane o działalności agentów komunistycznych.

— **W MIEJSCOWOŚCI** Brasília, w stanie Minas Gerais, zmarł ostatnio zapewne najstarszy mieszkaniec Brazylii; jest nim Marcin Tette; należał on do założycieli parafii Brasília; wychował liczną rodzinę; dwukrotnie owdowiał; stał wstąpił w związku małżeńskie trzykrotnie; obok licznych synów i córek z trzech małżeństw, umierając w wieku 130 lat życia, doczekał się 52 wnuków, 54 prawnuków i 54 praprawnuków; w pogrzebie owego prawdziwego patriarchy wzięły udział bardzo liczne rzesze krewnych i znajomych.

w dokonaniu spokojnego i rozsądnego wyboru.

D "Mass Observation" stwierdza, iż w wyniku przemian jakie zaszły po wojnie w układzie społecznym — nawet największe magazyny liczą się teraz bardziej z mniej zamężną klientelą, z t. zw. "masami", nego wyboru.

PIERWSZY KONTRAKT HANDLOWY SOWIECKO-JAPONSKI

Japońska prywatna firma podpisała kontrakt na dostawę do Rosji sowieckiej płyt metalowych, wartości 16.000 dolarów. Jest to pierwszy kontrakt handlowy między Rosją i Japonią od zakończenia wojny, na który władze pozwoliły.

PORYWALI CHRZEŚCJANKI DO HAREMÓW

Lotnictwo i wojska lądowe republiki filipińskiej prowadzą w prowincji Lanao poszukiwania chrześcijan, uprowadzonych przez mahometańskie plemię Moro.

Przywódcy tego plemienia urządzili obławę na młode chrześcijanki, porywając je do swych haremów. Przywódcy plemienia Moro mają po 4 żony. Wojsko zdołało oswobodzić 17 kobiet i aresztowało jednego handlarza niewolników z plemienia Moro.

REKORD KROWY DUŃSKIEJ

Czarno-biała krowa ray Holstein należąca do rolnika duńskiego z Jutlandii, osiągnęła rekord, dając w ciągu 1951 roku — 12.276 litrów mleka, z którego zrobiono 643 kg. masła.

Okazja dla Emigrantów

Są do sprzedania loty po pięć akrów w Serro Azul, w stanie Parana; nadają się pod uprawę i sady pomarańczowe. Cena lotu — Cr. 1.000,00 na raty; ziemia zaraz do własnej wposiadanie. Blizsze informacje: Dr. Lucjan Kasprzak, rua Quinze de Novembro, ur. 548, piętro I. — CURITIBA.

Walne Zebranie D. K. O.

Stosownie do postanowienia zebrania, które odbyło się w niedzielę dnia 23. III. 1952, Walne Zebranie w ostatnim zwołaniu odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków w niedzielę dnia 30 marca b.r. o godz. 15-tej w sali Tow. Marsz. Józefa Piłsudskiego, ul. Dez. Clotário Portugal, 68. Prosimy kochanie o przybycie wszystkich zainteresowanych. Zarząd.

Radios Philips
REVENDEDORES AUTORIZADOS
Casa Tarobá
STIER & STIER
Avenida João Pessoa, 111 - 115 CURITIBA — PARANA

SOC. OP. BEN. "UNIÃO E PAZ"
(DAWNIJ TOWARZYSTWO TADEUSZA KOŚCIUSZKI)
UL. EBANO PEREIRA, 502 — KURYTYBA

Zgodnie z postanowieniem powziętym na Walnym Zwyczajnym Zebraniu, odbytym dnia 27 stycznia b.r., Towarzystwo T. Kościuszki będzie przyjmowało nowych członków BEZ WPLACANIA WSTĘPNEGO w ciągu sześciu miesięcy.

Zapraszamy wszystkich Rodaków, tak Polaków jak i Brazylijan polskiego pochodzenia i emigrantów do wstępowania na członków do naszego Towarzystwa, które ma za sobą przeszło 60 lat zaszczytnej pracy społecznej oraz wzajemnej pomocy, albowiem członkowie w razie choroby, a rodziny w razie zgonu otrzymują od Towarzystwa wydatną pomoc.

Miesięczna opłata członkowska wynosi zaledwie Cr. 5,00 od członka. Blankiety wstępu na członka do naszego Towarzystwa można otrzymać:

U p. Franciszka Lachowskiego, ul. Cabral, 461;
U p. Mieczysława Floreckiego, ul. Rosário (Charakteru Liberty)
U p. Franciszka Stempory, ul. Visconde do Rio Branco, 1101.
W Redakcji "LUDU" ul. Cabral 846.

Ufamy, że Szan. Rodacy chętnie skorzystają z ułatwienia, jakie im Towarzystwo T. Kościuszki ofiaruje i że nie będzie Rodaka, któryby nie należał do naszego najstarszego a zawsze młodego i ruchliwego Towarzystwa.
ZARZĄD.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— **P. HELENA STANCOZAK** — Niestety nie mamy na składzie żadnej książki kucharskiej.

— **P. FRANCISZEK LACHOWSKI** z Vera Guarani i inni — Formularze w sprawie zwolnienia z podatków od ziemi należy przysyłać do: Exmo. Snr. Diretor do Departamento da Receita Estadual, Curitiba, a nie do Redakcji "LUDU".

"**SPIEWNIK KOŚCIELNY**" wydanie londyńskie, cena Cr. 40,00. "**NADBEREZENCY**" — Florian czarnszewicz — niezwykle ciekawa powieść z ostatnich czasów, str. 578; cena Cr. 30,00.
Można nabyć w Redakcji "Ludu".

TO I OWO

WYCZYNY FAKIRA

W Lille, we Francji, fakir Rayo wystawił się na publiczny widowisk z językiem przybitym do deski srebrnym gwóździem; w ten sposób chciał on zdobyć fortunę, spodziewał się bowiem, że znajdzie się dużo takich, którzy będą chcieli podziwiać jego niezwykły występ, płacąc wstęp na widowisko. Okazało się jednak, że mieszkańcy przemysłowego miasta Lille z obojętnością potraktowali wyczyny fakira i rzadko kto odwiedzał jego widowisko, choć już od 15 dni męczył się w niewygodnej pozycji. Fakir, mając cały czas przybity język do ciężkiej, bo ważącej 16 kilo deski, mógł odżywiać się tylko przy pomocy szklanej rurki pyłkami, wprowadzonymi przez nos; również i spać nie mógł przez ten czas.

Obojętność publikii dotknęła fakira i nie czekając końca występu, postanowił uwolnić swój język od deski i udać się na nowy występ do Paryża, gdzie spodziewa się od paryżan, iż okażą więcej zainteresowania dla jego niezwykłych wyczynów.

UCIESZONE KANARKI

Strażnicy graniczni Zachodnich Niemiec postypili pewnego dnia niezwykły śpiew ptaszak; zaciekawieni, zaczęli badać owe dziwne zjawisko; okazało się, że pewien amator kanarków ze wschodniej części Niemiec, gdzie panują sowieckie porządki, postanowił uciec na Zachód wraz z całym swym majątkiem — 40 kanarkami, umieszczonymi w klatce. Oswobodzone z niewoli sowieckiej kanarki zaczęły z radością wypiewywać swe trele na progu ziemi wolności — oświadczył właściciel kanarków.

RELOJOARIA

E ÓTICA RAEDER
de CARL R. RAEDER
Zalozona 1891 ROKU
Zegarki - Bijuteria - Okulary
Artykuły na prezenty
Skład: Rua Riachuelo, 147
Telef. 1-4-8 — CURITIBA
FILIA: Rua Santos Dumont,
728 — Telefon 9-3-2.
PONTA GROSSA — Paraná

SOC. OP. BEN. "UNIÃO E PAZ"
(DAWNIJ TOWARZYSTWO TADEUSZA KOŚCIUSZKI)
UL. EBANO PEREIRA, 502 — KURYTYBA

BOHDAN A. MELENIEWSKI

O SZTUCE WSPÓŁCZESNEJ

II. Poglądy - Religia - Filozofia - Piękno - Sztuka

Po ustaleniu stosunku twórcy-artysty i odbiorcy-publiczności jak też zmian, które nastąpiły w środowisku ich bytowania, należy uczynić zwięzły przegląd poglądów na sztukę w biegu wieków w zasięgu kulturalnym do którego należymy.

"Kultura Zachodu" — rozwijała się na zrębach myśli dawnej Grecji, przejętych przez Rzym, który po podboju krajów leżących przy brzegach Morza Śródziemnego przyjął Chrześcijaństwo. W czasach poganskich, ceniono sztukę jako niezbędną składnik obrzędów t. zw. "misteriów", związanych z oddaniem czci przodkom, bohaterom-bóstwom.

"Mitologia" (wiadomości o tych bóstwach) pouczyły, że córki Zeusa (ojca bogów), i Mnemosiny, karmiące się śpiewem i tańcem, pomagają śmiertelnym zapominać troski a każda z nich pielęgnuje jeden z działów sztuki. Rozróżniano dziewięć Muz, opiekujących się: wroczym, pieśnią epicką (o dawnych dziejach), poezją miłosną i żalobną (elegie), grą na flecie, tańcem, śpiewem chóralnym, tragedią i komedią; natomiast budownictwo, rzeźbę, malarstwo wraz z piśarstwem, zaliczano do zajęć zawodowych.

Podania o bóstwach, odróżniano od natchnienia, jak też wiedzy o sprawach doczesnych, a wiedzę od cnoty oświeconych, którą różnili się od barbarzyńców powodawanych namiętnościami.

Przemyslenia te, wytworzyły "sceptyków" (niedowiarków) oraz "filozofów", którzy w myśl nauk Sokratesa (469-399 a.C.) "wierzyli w możliwość poznania wiedzy-prawdy, mimo istniejących wątpliwości". Uczeń Sokratesa Platon (427-347 a.C.), uważał, że filozofia tem różni się od religii: "nie poprzestaje na objawieniu, a snuje wątek myśli w skupieniu, badając to, co nie podlega uludzie zmysłów", jakkolwiek ma z religią wspólny cel: wyzwolenie człowieka od namiętności. Platon ustalił też pojęcie piękna twierdzeniem: "jeżeli istnieje chwila godna by człowiek ją przeżył, jest nią ta, w której podziwia piękno samo w sobie".

Arystoteles (384-322 a.C.), uważał dramaty za najwyższy wyraz sztuki i dowodził: "sztuka jest ujawnieniem tego, co jest możliwe (marzenia) i tem różni się od historii, opisującej szczegóły, które się wydarzyły".

Szczytem mądrości Rzymu, było PRAWO, które wiązało podbite ludy i kraje w olbrzymie "Imperium", więc tą myśl przewodnią w raził Q. Horacius Flaccus (65-8 a.C.) pisząc "O Poezji": "...wszystko zespolić zdołał, co pożyteczne z przyjemnym łączył, radując czytelnika i napominając zarazem...".

Współczesny Chrystusowi Filon Aleksandryjski (30 a.C. - 40 p.C.) zwany "Platonem hebrajskim", usiłował wykazać wpływ nauk Mojżesza, Salomona i proroków Jedy-nego Boga na umysłowość grecką, aby pogodzić ją z hebraizmem, kiedy postował do cesarza Kaliguli, w celu uzyskania zwolnienia od składania czci boskiej jego posągom i twierdził, że "filozofowie greccy byli natchnionymi, zaś natchnieni Izraela filozofami".

Rzym, zarządzając Imperium, naśladował wzory greckie, a kiedy po zbuczeniu Jerolimy i wielu przesładowaniach przyjął Chrześcijaństwo, — rzymianin Aureliusz, zaliczony pod imieniem chrześcijańskim AUGUSTYNA w poczet świętych i Ojców Kościoła, w odpowiedziach udzielanych w czasie zacierania śladów po bałwochwalstwie pouczył, że w natchnieniu artystów "są pierwiastki nieomal Boskie".

Po rozpadzie Imperium na część wschodnią: Bizancjum, które ulegało wpływom dawnych i nowych kultur wschodnich — i zachodnią

ze stołecznym Rzymem, który upadł pod naporem barbarzyńców, ale dał im Chrześcijaństwo, wiedza i sztuka schroniły się do klasztorów w których powstał GOTYK, strzeżony usiłując wyrazić odcieranie od spraw tego świata, ale zabagniony w mnogości symboli i szczytów. Dlatego, w okresie powstawania świeckich Uniwersytetów, mówiąc o sztuce św. Bonawentura (1221-1274 r. Franciszkanin) wskazywał najszlachetniejszy czynnik duszy: nieprzymuszona wola, nazywając wykonanie, "codzienną czynnością artysty". Współczesny św. Tomasz z Akwinu (1226-1274 r. Dominikanin) wracał w "Summa Theologiae" do pojęć DOBRA I PIĘKNA, podkreślając, że dzieło musi być: doskonale zwarte i skończone; Jego szczegóły w należyłym stosunku związane w swej różnorodności; całość jasna i zrozumiała; ponieważ z tego co dobre i piękne winna promieniować doskonałość wewnętrzna. Poza cielesnym pięknem w przyrodzie i sztuce istnieje piękno ducha, wynik równowagi cnot i żywota w łasce Trójcy Bożej, źródła i wzoru dobra i piękna wszelakiego.

Wpływem nauk tych "Doktorów

Kościola", zawdzięczamy niezrównane dzieła takich HUMANISTÓW ("powracających do spraw ludzkich") jak Dante, Giotto, Brunelleschini, zwiastujących "Renesans' ODDRODZENIE po upadku Bizancjum".

W dziejach sztuki, zaistniały trzy naprawdę przełomowe wypadki: powstanie architektury w starożytnej Grecji, utworzenie Gotyku w średniowiecznej Francji i powrót do greckich wzorów w Italii. Kiedy Turcy zdobyli Konstantynopol, dwór bizantyjski, z dziedziarką tronu Zofią Paleolog uszedł do Moskwy, zaś uczeni wywieźli swe skarby wiadomości starożytnych do Italii, gdzie zaalpejski Gotyk, był sztuką obcą, dla potomków Rzymu.

Nawrót do równowagi kształtów budowli, piękna widzialnego, przez przejrzyste rozdzielanie części w ograniczonej całości, było dowodem, że zerwano z sztuką obcą i poczęto tworzyć własną i wielką. To przekonanie przy swobodzie polotu i wykonania, wydało niezrównanych artystów jak wszechstronnego geniusza Leonardo da Vinci (1452-1519), który rozdzielił dzieła taki dał tytuł: "O mala-

rze władcy spraw, które mają stać się pragnieniem człowieka, skoro jest panem ujawnienia ich"; czy arey-mistrza Benvenuto Cellini, który radził uczniom: "Pamiętaj, że najdoskonalszym przewodnikiem jakiego mieć możesz, jest triumfalna brama otwarzania przyrody".

W dziele "Żywoty malarzy, rzeźbiarzy i architektów" spisany w tym okresie rozkwitu — Giorgio Vasari po raz pierwszy użył określenia "Sztuki Piękne", by te działy sztuki odgraniczyć od poezji i muzyki.

Dzieje tych "Sztuk Pięknych", szczególnie, były przez pięć wieków tą dziedziną w której istota i rozwój życia duchowego znajdowały wyzercupujący wyraz. Zmieniły się kierunki, treść i wyraz, powstawały "style" związane z okresem historycznym — jednak od chwili, gdy malarstwo zyskało samostne znaczenie, zgodnie z zasadniczymi dążeniami naszej kultury — rozwiązało zagadnienia stosunku naszych zmysłów do świata widomego, stało się sposobem poznawania wszystkiego co da się wyrazić kształtem i barwą. Giotto przemówił jasno dla każdego, Michał-Anioł Buonarroti dowiódł po-

tego dzieła mocy twórczej artysty, Rembrandt odsłaniał tajemnice duszy.

Dzieła tych mistrzów dowodzą wartości tkwiących w istocie ludzkiej, gdy jest jednostką twórczą w pełni swobody polotu i działania — potwierdzeniem, że "człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga", który tehał w niego duszę nieśmiertelną, wraz z pragnieniem zyskania doskonałości.

Od początku XIV do końca XVIII wieku, ujawniono wszystkie możliwości stosunku artysty do świata widomego — więc w XIX wieku, wyraziacielem artystycznym przewodnich myśli ludzkości stała się muzyka i od tego czasu "Sztuki Piękne" stały się przedmiotem zbytku i nie odgrdywały zasadniczej roli w kulturze ogólnej.

W przeciwieństwie do malarstwa, rzeźba ściśle związana z tworzywem w kształcie ograniczonym, nie mogła poza wyjątkowymi wypadkami ogarniać przestrzeni i czasu, co było głównym zadaniem tego okresu.

Rio de Janeiro w lutym 1952 r.

CO INNI PISZA I MÓWIA

RZĄDY USTĘPUJĄ

WE FRANCJI... Pięć tygodni rządzenia i gabinet Faure zmuszono był ustąpić. Kark skreślił mu domaganie się od Zgromadzenia Narodowego by dla wyrównania budżetu podwyższono podatki o 15%. Następca Plevena "tylko" 20 razy stawił Zgromadzeniu w o t u m zaufania. Nie będziemy wymieniać tu — o jakie problemy chodziło, gdyż jakkolwiek pierwsze (dotyczące zwiększenia kredytów wojskowych) przebrnął szczęśliwie, bo tylko komuniści zaoponowali, przy drugim już potknął się tak, że wolał ustąpić. Pleven żądał swego czasu 10% podwyżki wszystkich podatków — i musiał ustąpić. Faure — wobec zwiększającej się pustki w kasie państwowej — żądanie swe musiał o 2% podwyższyć — i również musiał pójść śladami Plevena. Deputowani potrafili powiedzieć A (by podwyższyć wydatki zbrojeniowe), a nie potrafili powiedzieć B (skąd na te wydatki wziąć pieniądze).

Upadek Faure to wydarzenie o doniosłym znaczeniu nie tylko dla Francji. Wojna w Indochinach pożera ogromne sumy a kasa państwowa pusta. Kto z tego w pierwszym rzędzie może mieć radość? Sam Kreml. Jego to przecież, a bezpośrednio komunistów sukces, że do tego kryzysu doszło.

I W EGIPCIE. Powody nieoczekiwanej zmiany rządu w Egipcie są raczej tajemnicze. Napewno nie fakt, jak to chcą

niektórzy, że Maher Pasza zamierzał na przeciąg 4 tygodni suspendować parlament, gdyż następca jego, Hilaly Pasza, zamiar ten wprowadził w czyn. Inni zwracają uwagę na — nie spodziewaną chorobę ambasadora brytyjskiego w Kairze właśnie w tym momencie, gdy miały być podjęte rozmowy na temat konfliktu egipsko - angielskiego. Choroba "dyplomatyczna"?

Hilaly Pasza był wafdystą, ale poprzeczal się z kolegami (z powodu korupcji, której był przeciwnikiem) i przeszedł do niezależnych".

Nowy premier egipski — pisze szwajcarska "DIE TAT" — wykluczony został z partii Wafdystów, gdzie był przedstawicielem skrzydła postępowego, bo domagał się wewnętrznych reform i walki z korupcją. W czasie, gdy Macher Pasza przygotowywał się do nowych rozmów z brytyjskim ambasadorem i starał się o moralne poparcie Wafdystów, za kulismami pilnie szukano na kogoby można z r z u c i ć odpowiedzialność za zamieszki styczniowe. Król Faruk najchętniej skorzystałby ze sposobności by usadzić starych swoich wrogów Nahas Paszę i ministra spraw wewnętrznych, ale Maher Pasza szukał u Wafdystów poparcia zwracając z opublikowaniem oficjalnego komunikatu o niepokojach, poważnie obciążającego Wafdystów. Wkróczył więc sam i sądzi, że uda mu się Wafdystów rozbić.

DEPORTACJA Polaków do Rosji

Nadchodzące z Polski wiadomości mówią, że nadal trwają sporadyczne deportacje więźniów politycznych do Rosji. Wywiezieni są oni głównie z takich więzień, jak Wronki, Starograd, Mokotów, Szczecin. Deportacje te mają obejmować kategorie więźniów szczególnie "politycznie niebezpiecznych" skazanych na surowsze kary w procesach tajnych lub publicznych. Reżimowa machina sądowa zapelnia więzienia masowo, to też są one "przeludnione". Niedawno dla uzyskania niezbędnych miejsc, ogłoszono ustawę o przedterminowym zwalnianiu więźniów, skazanych na mniejsze kary. W świetle tych faktów i w oparciu o stale nadchodzące z kraju wiadomości, deportacje do Rosji są wysoce prawdopodobne.

Więźniowie ci załadowywani są — z reguły w noc — na statki sowieckie, które przybijają do wyspy Holm, w dawnym gdańskim porcie drzewnym. Niektóre takie transporty liczą 200 do 300 więźniów. Dozory więzienni pocieszają deportowanych mówiąc, że wygrali korzystny los. Jadą wprawdzie do sowieckich łagrów, ale mają tam większą szansę przeżycia nadchodzącej wojny, niż w Polsce. Od tych dozorców pochodzi przy tem informacja, że w każdej kancelarii więziennej znajduje się ściśle tajna, zaklejana koperta, która na czelnik więzienia będzie mógł otrzymać na specjalny rozkaz.

Instrukcja, znajdująca się w tych kopertach, ma przewidywać, że w razie wojny lub rozruchów w Polsce, wszyscy więźniowie polityczni powinni być zlikwidowani. Instrukcja przewiduje również w jaki sposób tę masową likwidację przeprowadzić i jak niszczyć zwłoki zabitych, by nie zostawić dowodów zbrodni.

POLACY ZAGRANICĄ

RADIO ROMA "GŁOS POLSKI"

Zawiadamy, że audycje nasze nadajemy codziennie dwukrotnie, a mianowicie od godziny 14,40 — 15,00 w/g czasu środkowo europejskiego (w/g Greenwich: 13,00 — 14,00) na falach krótkich m. 19,58 — 25,21 — 31,35, oraz od godziny 21,20 — 21,40 w/g czasu środkowo europejskiego) w/g Greenwich: 20,20 — 20,40) na falach krótkich m. 25,21 — 31,35 — 49,92.

W ramach I audycji, prócz wiadomości z Włoch i ze świata nadajemy:

Poniedziałek — komentarz polityczny i kronika sportowa, Wtorek — komentarz i "Problemy społeczno - gospodarcze".

Środa — "Przegląd książek" (co dwa tygodnie).

Czwartek — "Włochy i Polska poprzez wieki" (co dwa tygodnie).

Piątek — "Kampania prawdy".

Sobota — komentarz.

Niedziela — "Życie katolickie".

W ramach II audycji, prócz wiadomości z Włoch i ze świata nadajemy:

Poniedziałek — "Przegląd prasy polskiej na obczyźnie".

Wtorek — "Problemy świata".

Środa — "Muzyka i sztuka".

Czwartek — "Z życia emigracji polskiej".

Piątek — "Dla Młodzieży".

Sobota — "Aktualności polityczne".

Niedziela — "Kącik życzeń", "Skrzynka pocztowa" i "Skrzynka poszukiwań" itd.

Prosimy naszych Drogich Radiosłuchaczy o nadsyłanie wszelkich swoich uwag i życzeń na adres: Radio Roma — "Głos Polski", via Vittorio Veneto 56 — Roma, Italia.

ZARÓBEK PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Czy urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych jest płatny? Większość ma o tym całkowiec mylne wyobrażenie. Jeszcze do r. 1948 właściwie prezydent — dopłacał. Wielu z nich zmarło w takim zubożeniu, że Kongres widział się zmuszonym wdowom po prezydentach przyznać skromną przynajmniej rentę w wysokości 5.000 dolarów rocznie. Roosevelt był na tyle zamożny, że kwestia pieniędzy nie odgrdywała u niego roli. Inaczej było jednak z Trumanem. Obejmując prezydenturę nie miał właściwie nic, bo całe swe życie spłacał długi powstałe przez bankructwo swego przedsiębior-

stwa (dom mody). Po pierwszym okresie prezydentury był równie ubogi, co na jego początku. Uposażenie prezydenta nie było zmieniane od szeregu lat i tylko dzięki dużej oszczędności udawało się nie przekroczyć etatu. Cała pensja wynosiła 75.000 dolarów z czego aż 37.000 pochłaniały podatki (dochody prezydenta amerykańskiego nie są wolne od podatku, jak to jest w innych krajach). Dopiero w 1949 roku Kongres zauważył, że za 38.000 nie można należycie spełniać obowiązków prezydenckich, i podniósł pensję do 100 tysięcy dolarów, uchwalając dodatkowe 50.000 na wydatki

nieprzewidziane. Z pensji 45.000 dolarów ponownie odciągano na podatki, ale dodatkowe 50 tysięcy były już od podatku zwolnione.

W wypadku Trumana zaszła jeszcze inna okoliczność, która pozwoliła, że mógł jednak porobić oszczędności: przeniesienie się, z powodu reperacji Białego Domu, do skromniejszego Blair - House, gdzie większe, kosztowniejsze przyjęcia były niemożliwością. Ogólny dochód wynosił w drugim okresie prezydentury równe 600.000 z czego 173.500 pochłonięły wprawdzie podatki, ale przy stosunkowo skromnym życiu pp. Trumanów ocenia się, że za ten

drugi okres po odliczeniu wydatków pozostanie Trumanem na czysto równe 200 tysięcy dolarów oszczędności.

Następca jego, względnie on sam w razie ponownego wyboru, nie będzie już miał okazji porobienia takich oszczędności. Raz dlatego, że d o d a t k o w e 50.000 będą również opodatkowane a po drugie — Biały Dom zostanie już odrestaurowany i wydatki reprezentacyjne będą znacznie większe.

STANISŁAWA RZERZYCHĘ rodzina jego błąga o adres — Z. Rzerzycha, Bureau p. XIV, boîte postale 69, PARIS, XVI, France.

SŁOWO BOŻE

NA NIEDZIELĘ MĘKI PAŃSKIEJ

Ewangelia zapisana u św. Jana w rozdziale 8, 46—59



Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom żydowskim: Kto z Was dowiedzie mi grzechu? Jeśli wam prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; wy dlatego nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. Odpowiedzieli tedy Żydzi i rzekli Mu: Czyż nie słusznie mówimy, że jesteś Samarytaninem i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale oddaję cześć Ojcu memu, a wyście mnie znieważyli. Ja nie szukam własnej chwały, ale jest ktoś, który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli kto zachowa naukę moją, nie zazna śmierci na wieki. Tedy Mu rzekli Żydzi: Teraz poznaliśmy, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a ty mówisz: Jeśli by kto zachował naukę moją, nie zazna śmierci na wieki. Czyżes ty większy od ojca naszego Abrahama, który umarł? Nawet prorocy pomarli. Za kogo się uważasz? Odpowiedział Jezus: Jeśli ja sam siebie chwale, chwala moja niczym jest. Ale jest Ojciec, mój, który mnie uwielbia i o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym, a nie poznaliście Go. Ale ja Go znam i jeśli bym powiedział, że Go nie znam, byłbym podobnym wam kłamcą. Ale znam Go i nauki Jego strzegę. Abraham, Ojciec wasz, z radością wyglądał dnia mojego, i ujrzał i uradował się. Rzekli tedy Żydzi do Niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwiej nim Abraham był, jam jest. Porwali tedy kamienie, by rzucić na Niego, a Jezus ukrył się i wyszedł ze świątyni.

STAŁA MATKA BOLEŚCIWA...

Pobożność chrześcijan s k a wymienia siedem boleści N.M. Panny począwszy od d n a, w którym Symeon wyrzekł te słowa: „i duszę Twą przeniknie miecz”, aż do momentu, w którym wychyla kielich goryczy do dna, do dnia śmierci Syna swego na haniebnym drzewie krzyża, pod którym stała.

Stała Matka Bolesciwa pod krzyżem, choć łzami rzęsiłymi mroczyły się jej oczy.

Stała, choć krew gorąca bila jej do głowy.

Stała choć niemoc obejmowała ją, iż bliską była omdlenia.

A stała, bo nie chciała rozpacz Synowi zatruwać ostatnich chwil.

Stała, bo za swym Synem do dna chciała wychylić kielich goryczy.

Stała, bo chciała jako współcierpiąca Męczennica przy-

nić się do odkupienia ludzkości.

I to męczeństwo duchowe Maryi pod krzyżem ta jej ofiarna miłość, to spokojne podanie serca pod straszliwy miecz siedmiosieczny, oto wzór dla nas cierpiących wśród nocy obecnych dziejów i dni przesmutnych wygnania.

I dlatego zwracamy się często w dziejowej naszej potrzebie do M. Bolesnej, wołając słowy Wyspiańskiego: „Dziewico Przechylna daj nam siłę zwycięską. Wskrzęs w nas dusze tak silne, jak długie są nasze cierpienia, tak wielkie, jak głębokie nasze rany. Spłonąć chcemy na stosie poświęcenia dla kraju na Twoją cześć. Ale Ty dozwól nam umrzeć choćby, w dzień naszej śmierci, w ostatniej choćby chwili tęcej przyszłości, jutrzeńkę Niepodległej Polski!”

X. W. S.

Z MIASTA I KOLONII

POKŁOSIE IRATYŃSKIE

Minął błogi jak chlebodajna młocka czas rekolekcyjny Dzieci Maryji. Uczęszczało ich bardzo dużo, do naszych przyłączyły się niektóre z drugiej parafii. Każda matka pilnowała, ażeby jej córka nie utraciła nawet jednej nauki, w dzisiejszych czasach zdałyby się często takie rekolekcje, by podtrzy mać i rozkrzewiać u młodych silną Wiare naszych Ojców.

Komunia św. generalna odbyła się w środę Popielcową. O, jaki wzruszający obraz dla mnie!... coś podobnego przeżywał chyba tylko jerozolimski Wierznik! Jak lilie w bieli dziecięcej niewinności a mocne i pyszne majestatem swej cichej skromności, przystępowały do Stołu Pańskiego po Chleb Aniołów. Właśnie tak zachwycający pączek roztwiera swe bezdennie i piękne płatki i wnętrzości na zbawcze promienie niebieskiego słońca i zamienia się w rozkoszy cud i czar.

Oby tak zawsze jak w ten dzień, przypominał gorliwie a po ojcowsku X. A. Machado, że zobowiązania i kompromisy są jak Boska Ewangelia na całe życie i dla każdej sprawy, a nie od parady czy kaprysu...

Ale nie tylko one dostąpiły takiego szczęścia, bo i dla nas t. j. Apostolstwa Modlitwy niewiast i mężczyzn jak i wogóle starszych parafian nasz Przew. Ks. Proboszcz X. F. Wierzbka urządził rekolekcje św. w języku polskim, za co my kolonistki jesteśmy Mu bardzo wdzięczne. Trwały jeno 3 dni! O, jak przedko upłynęły, jak tęczą nieznanego uroku tchnąca perła porannej rosy, szkoda, że tak krótko...

Udziałem nam ich Ks. Proboszcz z Maletu X. Z. Piotrowski. O, co za nauki!... przemawiał prosto ale tak ujmująco, że chyba i najzawziętszemu skruszyłoby się serce i zrozumiałoby, że właśnie tak a nie inaczej powinno być, że wszystko na tym świecie jest niczem wobec Majestatu Bożego!!!

Nadszedł dzień naszej Komunii św. generalnej, pierwszy piątek miesiąca. Naprawdę piękny dzień, nawet przyroda, zdawało się, chciała nam dopomóc uszyć i wzbudzić większą miłość do Serca Jezusowego. Od wczesnego ranka

każdy dążył do św. Michała, aby połączyć się ze swym Pa- wasze królował w skromnym jak nem i Bogiem, któryby na za- złota pszeniczka sercu człowie-

A zdaje mi się, chyba nie było jednego w Kościółku, coby nie skorzystał z tak niewysłowionej Uczty, bo coś może być świętszego, wznioślejszego i lepszego dla nas wiernych? Nie! Tylko Jezus Chrystus w Przenajświętszym Sakramencie, a ileż ludzi na świecie nieznan- cych Wiary prawdziwej albo lekceważących Ją sobie?!... przeto my Apostołowie Modlitwy mamy się modlić i pocić o nasze i ich pełne nawrócenie i zbawienie...

Po Mszy św. była Droga Krzyżowa, a po niej ostatnie kazanie i przyjęcie wszyscy jak jeden mąż zbrali się przed ple- banią na pożegnanie przeznac- ne Go Kaznodziej i wyrażeni Mu stokratnego „Bóg zapłać” za tak dobre serce, które, opusz- czając owe owieczki i nie żału- jącego trudu i znoju, zechciało przyjechać do nas, ażeby odno-

wie nasze dusze, wzmocnić ser- ca i ulepszyć drogę do celu, do jakiego każdy z nas powinien zdążyć mimo burze i nawałnice życiowe.

Brak było słów, nie tylko naszej przedstawicielce, na po- dziękowanie za tak żywe i po- rywające nauki, których zda- nia głęboko zostaną wyrte w naszych duszach. W dowód wdzięczności za Jego aposto- lskie serce przyrzekaliśmy, że modły nasze towarzyszyć Mu będą w dalszym życiu i pracy nad urobieniem sumień i ście- żek ludzkich.

W końcu i nasz K. Proboszcz złożył Mu szczerze dzięki i zapro- sił Go w naszej obecności, aby, jak tylko nas nowy kościół zo- stanie wykończony, On sam ra- czył przyjechać i dać nam Mi- seję św.

„Z tą nadzieją wielką i słod- ką jak falujące łany obrodzo- nych pól wszyscy pełni wesela i zadowolenia rozeszli się do domów, gdyż Wiara głosi: „Modł się i pracuj!”

ANIELA F.

ODBUDOWA KOŚCIOŁA MATKI BOSKIEJ LORETAŃSKIEJ

Warszawa, (IC) — Staraniem biskupa Michała Działynskiego przy wybitnej pomocy króla Władysława IV Wazy zbudowany został w r. 1640 kościół Bernardynów w po- łączeniu z Kaplicą Loretańską na terenie Pragi, przedmieścia War- szawy na prawym brzegu Wisły. Kiedy w r. 1648 król nadawał Pra- dzie statut miejski, umieścił w do- kumencie nadania następujący cha- rakterystyczny ustęp: „Przewieleb- ny w Chrystusie Ojciec Michał Działynski, biskup kamieniecki z całą swą Wielebną Kapitułą pokor- nie nas uprasza, ażeby na prawym Nisly, gdzie Kaplica Loretańska N.M.P. niedawno wystawiona jest, mógł miasto założyć oraz mieszka- ców osiadłych pod stałe podcią- gnąć prawą”. Dokument ten opie- cęgowany był wizerunkiem Matki Boskiej objawionej w Domu Lore- tańskim we Włoszech. Pleczęc ta stała się od tego czasu herbem Pragi.

Kaplica Loretańska zniszczona została najpierw podczas wojen szwedzkich, a następnie w czasie wojen napoleońskich. Po zajęciu

Warszawy z Pragą przez Prusaków, chciano kaplicę tę zburzyć, jednak energiczny protest parafian ucho- nił resztki murów przed wysadze- niem. W r. 1853 przystąpiono do odbudowy kaplicy, która w r. 1919 przeszła do parafii św. Floriana. Kardynał Kakowski osadził tu księ- ży emerytów. W okresie okupacji niemieckiej arcybiskup Gall czyni świątynię ponownie kościołem pa- rafialnym. Ostatnia wojna zrujno- wała kościół poważnie. Dzięki jed- nak ofiarności parafian dziś świą- tynia ta wróciła już do życia. Po- wszechnie zainteresowania budzi umieszczone wewnątrz niej na środ- ku — kaplica, tworząca jakgdyby osobną świątynię wewnątrz więk- szej. Ma ona wyobrazić Domek Loretański we Włoszech, w którym, jak głosi historia kościo- ła, objawiła się Matka Boska i nad którym zbudowana została później piękna bazylika.

Małe Seminarium KSIĘŻY MISJONARZY W KRAKOWIE

Kraków, (IC) — Przy koście- le Najsw. Maryi Panny z Lour- des, zbudowanym w r. 1890 przez Księży Misjonarzy, znaj- duje się Małe Seminarium, któ- re liczy 215 wychowanków i ma charakter szkoły średniej ogólnokształcącej. Wykładowca- mi są Księża Misjonarze, a tak- że osoby świeckie. W poprzed- nich latach prowadzili tu Księ- ża Misjonarze zakład wycho- wawczy.

W dniu 17 lutego br. odbyły się w kościele Księży Misjona- rzy doroczne uroczystości od- pustowe, na których uroczystą Mszę św. odprawił ks. Arcybiskup Eugeniusz Baziak, wika- riusz metropolii krakowskiej, a uroczyste nieszpory odprawił ks. biskup Stanisław Rospond, sufragan archidiecezji krako- wskiej. Na uroczystości przyby- ły tłumy wiernych nawet z da- lszych okolic Krakowa.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

DO BARCELONY NA MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCCHARYSTYCZNY

W dniach 27 maja do 1 czerwca b. r. odbędzie się w Barcelonie, w Hiszpanii, Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Wszystkie wolne narody wezmą udział w Kongresie przez liczne rzesze wierzących katoli- ków. Polska, choć szczerze katolicka, nie będzie mogła wzięść udziału z przyczyn wszy- stkim nam znanych. Luke, spo- wodowaną nieobecnością nazo- szych rodaków z Kraju, mają wypełnić Polacy przebywający poza granicami Polski.

J. E. ks. Biskup Gawlina zwrócił się osobnym listem z dnia 10 lutego do wszystkich XX. Rektorów i Przełożonych Zakonów z gorącą prośbą, by raczyli wśród Rodaków rozwi- nąć myśl Kongresu i zachęcić ich do wzięcia licznego w nim udziału.

Powstanie i rozwój idei Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych

Odpowiadając na życzenie J. E. ks. Biskupa Gawliny pragniemy przypomnieć pokróćce Rodakom powstanie i rozwój idei Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. I- dea ta zrodziła się we Francji. Twórcami jej byli panna Ta-

misier i Filip Vrau, Francuzi. Pierwszy Kongres Eucharystyczny Krajowy odbył się we Francji, w Tours, w roku 1874. W siedem lat potem, w roku 1881, odbył się, również we Francji, pierwszy Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Lille. Uczestnicy tego Kongresu powołali wówczas do życia „stały Komitet Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych”. Dzięki inicjatywie tego Komitetu i postępowi wogóle idei Kongresów Eucharystycznych zaczęły się one odby- wać na początku co 10 lat, a potem nawet i co 5 lat. Pierwszy Kongres po Francji był zorganizowany w Liège (Belgia), potem w Jerozolimie, w Montrealu, w Rzymie, w Du- blińce, w Buenos Aires, w Ma- nilli i tuż przed ostatnią woj- ną światową w Budapeszcie. Nawet w krajach o przeważają- ciej liczby ludności protestan- ckiej Międzynarodowe Kongre- sy Eucharystyczne wypadły bardzo okazale, jak np. w Lon- dynie, w Amsterdamie, w Syd- nej, a przede wszystkim w Chi- cago.

Myśl przewodnia Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych.

Eucharystia, jak pisaliśmy o

tym w ostatnim numerze „LU- DU”, jest nie zastąpionym łącz- nikiem serc ludzkich w jedną nierozdzielalną całość. Eucharystia jest więc najskuteczniej- szym środkiem zbliżania ludzi wszystkich narodowości i ras w jedną rodzinę Chrystusową. Biorąc udział w takim Kongre- sie Eucharystycznym manife- stujemy otwarcie naszą przy- należność do tej rodziny. — Łączy się z tym publiczny, na skalę światową, akt adoracji Boga, utajonego w najsw. Sa- kramencie. Jezus z nieba zstę- puje i niesiony w monstrancji, pomiędzy ludźmi się przecha- dza, jak to śpiewamy w pieśni: „Zagrody nasze widzieć przy- chodzi — i jak się jego dzie- ciom powodzi”. Ziemia z nie- bem pojednane zanoszą wspólnie modły do Ojca wszystkich ludzi, by powstrzymać karzącą prawicę — przebaczył i pobog- osławił!

J. E. ks. Biskup Gawlina li- czy na jak liczniejszy udział Polaków z poza Ojczyzny, bo jak, zaznacza, „dążeniem na- szym jest, abyśmy uzyskali spe- cjalną sekcję polską z nabożeń- stwem, kazaniem, śpi e w a m i itd. w języku polskim”. Będą to modlitwy błagalne za cier- piących w Kraju Rodaków, za

Ojczyznę skrwawioną i ucie- mioną, za jej rychłe wyzwole- nie i połączenie się z resztą świata wolnego.

Polonia brazylijska jest po amerykańskiej i francuskiej najliczniejszą. Słusznie przeto spodziewać się można, że do słonecznej Hiszpanii podążą po- przez Atlantyk nie dziesiątki, ale setki Polaków z Brazylii na Międzynarodowy Kongres Eu- charystyczny do Barcelony!

Po wszelkie informacje w sprawie wyjazdu pro s z e się zwracać do Redakcji „LUDU”.

Anna Przybycień

AKUSZERKA DYPLOMOWANA na Parańskim Uniwersytecie Mé- dycyjnym
Rezydencja:
Rua Engenheiro Rebouças, 690
Wyjeżdża na zawołanie.

CASA CRUZEIRO

SIELSKI, SBALQUEIRO & CIA.
Praça Coronel Enéas, 152
Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, nasio- na ogrodowe, artykuły na prezen- ty itp. — CENY NISKIE.

REUMATISMO
DORES EM GEPAL

LINIMENTO (ou BALSAMO) SANTA HELENA

LIST JOTAVESA DO CHŁOPAKÓW Z KOLONII



Drodzy chłopcy,

Serdecznie Was pozdrawiam i dziękuję za listy, z których jestem bardzo zadowolony. Dziękuję również i pozdrawiam Waszego ambasadora Pana Sobka Giesiodzióbka, który mnie naśladuje bo... widzi też cudze pod lasem. Ale do rzeczy. Skończyłem pisanie bo tak było lepiej. Ani tato, ani lato, ani hymny, ani rymy. Lecz siedziałem na padole, przy stodole, gdy usłyszałem jakieś głosy. Słucham: Chłopcy krzyczą pod niebiosa! (Ani piją, ani palą ale grożą: w mordę wałę...) "Kosy, widły, cepy bierzcie, na Jotavesa uderzcie! Niech nie bredzi i nie prawi bo moralów nikt nie strawi!" Nadszedł Wojtek na te krzyki, pyta: — o co się rozchodzą?

— O morały, tańce, kpiny — usłyszał on w odpowiedzi:

— "Moi chłopcy — rzecze Wojtek — zaniechajcie awantury; wiedzieć trzeba, że na świecie być, są i będą bzdury. Mówią chłopcy: "On za mało liczył szkoły i nie chodził do szkoły; my jesteśmy tegie chłopcy i cepami bijem w snopy. Ro bim wojnę lecz taktyką! (Nawet sierpem czy motyką).

Wojtek przysiadł, myślał, dumal; z chłopakami wnet się skumał. Skończyła się awantura, pozostała nadal bzdura.

Jeżeli chodzi o tańce i muzykę, to ho, ho! Sam bym podskoczył i zahulał Wam starego oberka lub mazurka czy też poloneza gdyby tylko zagrali bo również bardzo lubię muzykę. Czasem nawet leczę do

sąsiada aby posłuchać, w miłym zachwycie, rzeczywiście wiejskiej i polskiej muzyki bo tony, akordy w mikrofonie czy gramo - fonie są bardzo piękne, miłe, czarujące... Gdyby naprzykład Pan Giesiodzióbek zagrali czyściuteńko, dziarsko, pięknie mazurka czy oberka, nie używając do tego gramofonu z gotową muzyką, skoczyłbym pierwszy do tańca i — gdybym posiadał na przykład 50 kruczejrów — to zamiast ofiarować je młodej parze na weselu, wręczyłbym mu (Cr.\$ 50,00) w nagrodę za doskonałe wykonanie czyli za wprawne "manipulowanie" skrzypcami, "gaitą" czy też jakimś innym narzędziem muzycznym... bo chociaż nie posiadam wielkiego talentu czyli zdolności do tańca — uszy i oczy jednak mam jako takie. Ale gorzej byłoby gdyby uszy były nieproporcjonalnie niby za długie bo wtedy wszelka muzyka wydawałaby się piękną bez względu na wykonanie i każdy na kolonii mógłby być skrzypkiem czy "gajtjem". Lecz zadanie nie leży i musieliby chodzić na konsultacje do psychiatry, aby się uporać z własnymi nerwami... Jedynie Kubuś z Marysią & Cia., którzy tańczyli dnia 9 maja, pod numerem 19-tym "LUDU"

Z KOLONII

CIĘŻKI LOS KOLONISTY

Raz po raz czytamy w "Ludzie" o roli i życiu kolonisty, że to on jest podstawą bogactwa kraju, że jego produkty rolne żywią mieszkańców wielkich miast, że im więcej się zasieje to tym mniej kraj musi sprowadzać z zagranicy pszenicy, ziemniaków i innych produktów.

Kiedy indziej znów piszą, jak wielkim niebezpieczeństwem jest ucieczka kolonistów z "interioru" do miast, że to ziemia leży odłogiem, że coraz mniej się jej uprawia i stąd brak chleba itp.

Chciałbym przedstawić drugą stronę medalu; trudy i cięż-

nie wiedzieliby, że muzykant zamiast grać na skrzypcach — grał na ludzkich nerwach...

Mówicie, że trzeba tańczyć bo przecież i byczek, kózka czy owieczka skaczą, tańczą wesoło i do woli — chociaż im nawet nikt nie zagra. — Ale, gdybyście się na mnie za to nie pogniewali, powiedziałbym, że byczek jest zwierzęciem domowym i przydał się kiedyś na to, aby pozostało pewne, polskie przysłowie, które określa nieoczekiwany postęp czyli upadek z byczego grzbietu na ziemię. Otóż z byka spadł chłopak, który tańczył walciki grając mazurka lub poloneza... Niektórzy chłopcy na kolonii (tzn.: u rolników, z kolonii, ale nie z miasta) tańczą pięknie na weselu... Ale... czasem... ho, ho! Muzykant swoje a chłopak swoje byle skakać bo kózka też swoje...

No... moralów nie lubicie ale chyba przepuścicie: Muzyka, tańce, uczeźwa zabawa to pozytywne i piękne rzeczy ale nie nadają się na to aby pod taką pokrywką broić.

To, co widział i słyszał, napisał Wasz Przyjaciel,

JOTAVES.

ką pracę kolonisty, który niepracuje się, wyda dużo pieniędzy na nawozy sztuczne, zasałdzi lub obsieje dużo ziemi, a jak zbiorzy się udadzą, nikt nie chce kupować jego ziemiołódów, albo też kupcy ofiarują tak niską cenę, że gospodarz musiałby dodawać do swej gospodarki, a po kilku latach nie miałby ani sam co jeść, ani w co się ubrać, nie mówiąc o szkole i kształceniu dzieci.

Rząd i nasi deputowani obiecują rolnikowi pomoc, ale ta pomoc nie zawsze jest skuteczna; często zawodzi; ot jak n.p. dostaliśmy zeszłego roku od rządu sadzonki ziemniaków po

192 kruczejrów za worek; trzeba było kupić nawozu pod ziemniaki, a jak wiadomo nie są one tanie, bo trzeba płacić po Cr. 210,00 za worek; człek na pracował się z rodziną przy sadzeniu i okopowaniu, myślał, że doczeka się pięknych zbiorów, które choć w części wynagrodzą jego trud. Niestety, na ziemniaki padła zaraza w araukaryjskim. Ziemniaki są zarazone i nikt nie chce kupować; sadzonki od rządu nie były dobre. A nawet tam gdzie ziemniaki uniknęły zarazy, kolonista nie ma się lepiej, bo rząd sprowadził ziemniaki z zagranicy i za krajowe piąca na kolonii po Cr. 25,00 do Cr. 30 za worek; ażeby rolnik mógł wystać na swoim, cena ziemniaków musiałaby być po Cr. 50,00 do Cr. 60,00 za worek.

Ciężko jest zwłaszcza drobnym rolnikom, bo gdy w jednym lub drugim roku się nie udadzą urodzaje, bieda zagląda im w oczy. Nikt nie poratuje, nikt nie udzieli pożyczki na zagospodarowanie się kolonistcie, choć tyle pisze się w gazetach o rozmaitych kredytach dla drobnych rolników; chyba to jest w innych stanach bo u nas

w Paranie nikt o takich rzeczach nie słyszał.

Dodam jeszcze, że ażeby zacząć gospodarzyć trzeba wielu rzeczy; oprócz ziemi, trzeba na być pług, który kosztuje mniej więcej Cr\$ 900,00 za głupią fofosę żądają Cr.\$ 30,00 do Cr.\$ 35,00; motyka jest jeszcze droższa; kosztuje Cr. 45,00; broń — Cr. 320,00; wóz aż Cr. 4.000,00; uprząż na konie jakie Cr. 2.000,00; dobry koń kosztuje około Cr. 3.000,00. A to jeszcze nie wszystko. Bo równocześnie kolonista musi odziać siebie i swą rodzinę, a jak ktoś zachoruje wtedy zaczyna się tragedia w rodzinie.

Dlatego też nasi deputowani i rząd koniecznie muszą przyjsić z wydatną pomocą kolonistcie, inaczej wszyscy wyniosą się do miasta, gdzie człek pracuje 8 godzin, ubrania tyle nie zdeźre, lekarza ma z Instytutu a nawet wakacje wolne albo płatne. Na kolonii człek ino haruje całe życie a mimo to jest zawsze w biedzie.

Apelujemy o pomoc i opiekę u rządu.

WINCENTY WIERZBICKI
z mun. Araucária

DR. CLEMENTE PROCOPIAK

LEKARZ — Klinika dla dzieci
Choroby kobiece. Porody
Klinika Medyczna
Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultra-violeta com queimador de cádmio. — Raios infra vermelhos.
Ondas Ultrasonoras
Kons. Ed. João Alfredo 80, 3-cie piętro - Telef. 4679. Residência Rua Cel. Dulcício 881 — CURITIBA

WINCENTY FLENK

Godziny przyjęć: od 8 - 11 i od 2 - 6.
RUA SALDANHA MARINHO, 593
CURITIBA
Chirurg - Dentysta

Adwokat

DR. LUCJAN KASPRZAK
Biuro przy ulicy 15 de novembro, 548, piętro I, telefon 592.
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

FIGUŁE JANA, zamieszkałego w Brazylii, poszukuje jego brat stryjeczny, Stanisław Figuła, 16, Gotham Street, LEICESTER, England.

MOVEIS CIMO

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze "MOVEIS CIMO".
Skład: RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 158 - Telefon, 823 - CURITIBA

WŁADYSŁAW ANDERS

BEZ OSTATNIEGO ROZDZIAŁU

WSPOMNIENIA Z LAT 1939 — 1945

(Bez pozwolenia autora, przedruk wzbroniony)

A więc celem miało być spełnienie tego co było najcięższe i najgorsze w stosunku do Polski w czasie tej wojny: Jalta. I tu jeszcze zachodziła obawa, że trzeba będzie pilnować, by uchwały jaltańskie były wypełniane. Nie ludziliśmy się: Rosja sowiecka nie wypuszcza ofiary, która jej wpadła w ręce, a w żadnym wypadku ino robi tego bez zagrożenia jej użyciem siły.

IDY MARCOWE 2-GO KORPUSU

Nadeszło to niespodziewanie. Wezwano mnie do Londynu na naradę z premierem Attlee i z ministrem spraw zagranicznych Bevinem. 14 marca 1946 zaraz po przylocie doręczono mi tekst porozumienia między Rządem Wielkiej Brytanii a t. zw. Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej w Warszawie w sprawie powrotu wojska polskiego do Kraju, oraz projekt oświadczenia ministra Bevina w Izbie Gmin o demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych. Miałem zaledwie czas na pobieżne zapoznanie się z obu dokumentami.

Jaka była ich treść?

Porozumienie Rządu Wielkiej Brytanii z Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej w Warszawie, określające sposób traktowania żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych powracających do Kraju, w pierwszej części obejmowało dokładne wyliczenie represji i kar, które mogą być w stosunku do nich stosowane. Druga część dawała ogólnie obietnicę traktowania ich na równi ze wszystkimi żołnierzami odczonymi wojsk polskich w oparciu na oświadczeniach publicznych Bieruta i Żymierskiego, odezwach

Tymczasowego Rządu i rozkazach dziennych z okazji różnych świąt. Porozumienie nie miało charakteru obowiązanej umowy między dwoma rządami i nie było przez nikogo podpisane. Na wręczonym mi dokumencie nie było ani daty ani miejsca podpisania.

Projekt oświadczenia Bevina w Izbie Gmin stwierdził na wstępie, że rząd brytyjski dąży by jak największą ilość żołnierzy wrócić do Polski, a uderzająco brzmiało w tym oświadczeniu zdanie:

"Rząd Brytyjski przyszedł do przekonania, że wszyscy członkowie Polskich Sił Zbrojnych, których powrót do kraju jest możliwy, powinni powrócić jak najprędzej, korzystając z podanych przez Tymczasowy Rząd warunków, celem przyczynienia się do odbudowy uwolnionej Polski. Jedyne w ten sposób mogli służyć swojemu krajowi zgodnie z jego wielką tradycją".

Miałem zupełnie inny pogląd na tę wyjątkową okazję powrotu i warunki podane przez Tymczasowy Rząd, tak samo jak na odbudowę uwolnionej Polski w ramach okupacji sowieckiej.

Miło brzmiały w dalszym ciągu oświadczenia Bevina następujące słowa:

"Jednakowoż ci żołnierze, którzy, zdając sobie sprawę z obecnego stanu rzeczy, uważają powrót do Polski za niemożliwy, będą traktowani w miarę naszych sił i środków w sposób godny ich wielkich zasług".

Niestety, zaraz mroziło się to ostrzeżeniem:

"Rząd Brytyjski zamierza w możliwie bliskim czasie zwolnić ze służby tych żołnierzy, którzy nie będą

chcieli powrócić do Polski. Co więcej, Rząd Brytyjski nie może udzielić członkom Polskich Sił Zbrojnych żadnych gwarancji, iż wszyscy będą mogli się osiedlić na terenach brytyjskich, czy to w Wielkiej Brytanii czy też za morzem".

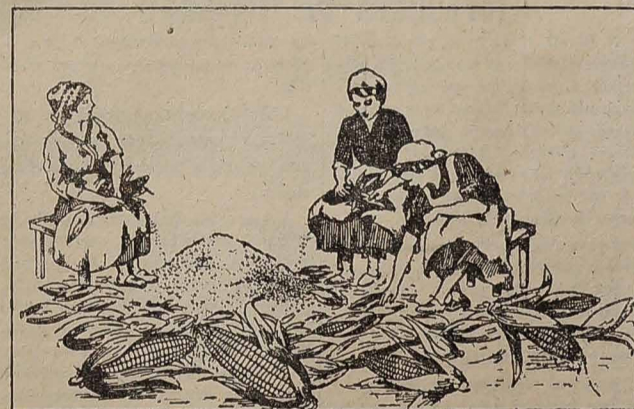
Następnego dnia, 15 marca 1946, odbyła się narada na Downing Street, w której brał udział premier Attlee, minister Bevin, szef sztabu imperialnego Lord Alanbrooke (poprzednio Sir Alan Brooke), gen. Lyne (War Office), Allan (Foreign Office).

Przebieg jej był następujący:

Premier Attlee oświadcza, że rząd J.K.M. ma pełną świadomość długu, który Wielka Brytania zaciągnęła wobec Polskich Sił Zbrojnych, lecz nadszedł czas kiedy trzeba ba się zastanowić nad całą sytuacją. Wobec zakończenia wojny trzeba rozwiązać siły zbrojne, które nie są niezbędne. Zadanie 2-go Korpusu Polskiego we Włoszech zbliża się ku końcowi. Korpus pod względem politycznym przysparza pewnych kłopotów, a z chwilą zawarcia traktatu pokojowego z Włochami będzie musiał opuścić ten kraj. W związku z krótkim oświadczeniem, które wręczono gen. Andersowi i innym polskim dowódcom premier Attlee podkreśla, że na decyzję rządu brytyjskiego nie wpływa żaden nacisk z zewnątrz. Przez pewien czas odbywały się rokowania z polskim Rządem Tymczasowym a o ich wynikach dowódcy polscy są powiadomieni. Nadszedł czas aby żołnierze powzięli decyzję. Ma wrażenie, że jest rzeczą wskazaną, by jak największa ilość Polaków wrócić do kraju, biorąc pod uwagę, że warunki, na jakich powrócą, będą zadowalające. Rząd J.K.M. stara się, by rząd warszawski wypowiedział się w sprawie tych warunków.

(C. d. n.)

ZBIÓR KUKURUDZY



Z NAWOZAMI

BEZ NAWOZÓW

FÁBRICA DE ADUBOS PARANÁ

ALBANO BOUTIN & CIA. LTDA.

AVENIDA CAPANEMA, 155 — 191 — CURITIBA

Telefone, 226 — Caixa Postal, 332

Kompletny wybór w nawozach mieszanych zwykłych. Dostawca Saletry z Chile — najlepszego nawozu azotowego.

STANISŁAW SZCZYPIOR

40 LAT PRACY DLA ROLNICTWA PARAŃSKIEGO
Fabryka sławnych młocarek i najlepszych jakościowo maszyn w Stanie Paraná.

Konserwacja i naprawa wszelkich maszyn.
CONTENDA — PARANÁ

"A VENCEDORA"

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357

— Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie —
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp.

TOWAR PIERWSZEJ JAKOŚCI PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI
DR ZACARIAS EMILIANO SELEME
DR EDWARD ZELAK
Zalążają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.
PRAÇA ZACARIAS, 80, piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo)
Telefon: 2174, CURITIBA

INSTYTUT OCZNY W LONDRYNIE

Dyrektor: DR. SZYMAŃSKI (Junior)
Szpital dla chorych na oczy, uszy, nos i gardło. Gabinety do badań wyposażone w najnowocześniejsze aparaty firmy Bausch-Lomb.
Leczenie tkankowe (Tecido - terapia de Filatov).
RUA MATO GROSSO, 1728 — Fone 190, - Hospitais Rocha Loures
LONDRIANA — PARANA

CASA DE SAÚDE

SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO
RUA SÃO FRANCISCO N.º 147 — CURITIBA — Telefon 1043
Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumator X na płuca.
APARAT ROENTGENA — DIATERMIA. —
Raios ULTRA-VIOLETA, ZYSTOSKOPIA.
Przyjmuje od godziny 2-5. — W sobotę od godziny 11 do 1.

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. FICIŃSKI — Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków.
BIURO: RUA MARECHAL FLORIANO, N.º 50
— TELEFON 350 — KURYTYBA — PARANA

MINERVA

DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: CURITIBA, Praça Tiradentes, 554 — Telefon: 220-1220-2230.
Farmacias: "FILIAL PRINCIPAL", Rua Quinze COLOMBO I BRASIL w Kurytybie.
NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKO — FARMACEUTYCZNA — NA CAŁY STAN PARANA —
Posiada filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacarésinho, Paranaguá, União da Vitória i Antonina.
— Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal. —

CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 250,00 — PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFACIO, 122

Wielki wybór w butach, trzewikach, w materiałach łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie JANA GŁODZIŃSKIEGO (od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

CASA DE SAÚDE

Dr. Moysés Paciornik

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I OPERACJI
KOMPLETNE URZĄDZENIE DLA PORÓD I OPERACJI
Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone 444 — CURITIBA

CASAS PERNAMBUCANAS

ZAWIADAMIA SWOJĄ KLIENTELĘ, ŻE OTRZYMAŁA WIELKI WYBÓR MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH WPROST Z SWOICH FABRYK.
KORZYSTUJCIE Z OKAZJI
CASAS PERNAMBUCANAS, GDZIE WSZYSCY KUPUJĄ
Praça Tiradentes 562, telefon 776 i Av Rep. Argentina 4095

Materiały Łokciowe

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

OTICA CURITIBA

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów
Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Rua Monsenhor Ceiso, 31 (Matriz)
Praça Zacarias, 92 (Filial)
PONTA GROSSA
Rua 15 de Novembro, 499 (Filial)

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach.

Przyjmuje od 3-jej do 5-jej
DR MENDES DE ARAUJO
AVENIDA JOAO PESSOA, 68

DR STANISŁAW BEMBEN
LEKARZ — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Konsultorium: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Stelfeld), od 10-12 i od 3-6 godz.
Rezydencja: R. Julia da Costa, 368
CURITIBA — Tel. 4-3-7-6

DR. HYGINO A. TEMPSKI
ADWOKAT: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Handlowe. Metryki, dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.
PONTA GROSSA — PARANA

DR CARLOS HELLER
Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji.
Kons.: Av João Pessoa, 68.
Przyjmuje od 11-jej do 12 i od 3-jej do 5-jej. Telefon 4527.
Rezydencja: Com. Araujo, 970
KURYTYBA — Telefon 424

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-jej do 12-jej i od 4-jej do 6-jej
KONSULTORIUM: FARMACIA GUAIRA,
RUA MARECHAL FLORIANO, 742 — TELEFON 675
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677



Uwaga Rolnicy! "PERENOX"

Marka, która budzi zaufanie | chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.

"DETEPÓ" — 5

IMUNIZUJE WSZELKIE ZBOŻE.
Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad!
Przedstawicielem na Parane jest:
GUERRA REGO & CIA. LTDA.
RUA COMENDADOR ARAUJO, 535
— CAIXA POSTAL, 152 — CURITIBA — PARANA

SKZŁO DO OKIEN, LUSTRA, RZEZBY,
OBRAZY, WYROBY ARTYSTYCZNE Z
DRZEW, NACZYNNIA PORCELANOWE,
KRYSTALY, DEWOCJONALIA,
RZEZBY, ŻELASTWO.



VIDRAÇARIA VITRAUX

ZALOŻONA W 1903 R.
REINALDO V. D. OSTEN e CIA. LTDA.
Rua Marechal Deodoro, 254 — Telefon 1335 — Caixa Postal 149
Telegr.: "VITRAUX" — CURITIBA — PARANA — BRASIL
Politura "Bisotagem" * Wstawia się szyby różnej jakości i rozmiaru
"Opacação" i Szlifowanie szkła

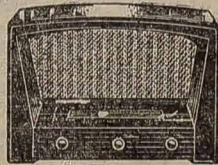


EM VENDAS!

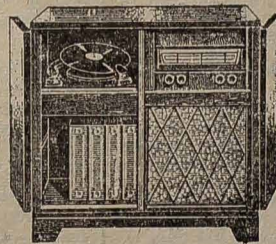
PHILCO E LIDER EM QUALIDADE!

Se Você possui um Philco, está de parabéns! Porque somente Philco tem o "som filtrado" que seus ouvidos mereçam!... Somente Philco pode "viver melhor e viver mais" em nosso clima!... Somente Philco pode conquistar, como conquistou, a preferência do público, porque é excepcional também em estilo e preço! Por isso, se V. ainda não possui um Philco —

Veja um PHILCO — Ouça um PHILCO
Compre um PHILCO!



PHILCO TROPIC 3510
Curios e longa 5 válvulas
2 faixas de sintonia
Parece, tem maravilhas
Cabinete de madeira



PHILCO TROPIC 3462
"Cassete" rádio-fotografado
3 válvulas
Alto falante de 12"
Toca qualquer disco
sincronicamente
3 velocidades "Super Tone"



HERMES MACEDO S/A
CURITIBA — PONTA GROSSA — LONDRIANA — MARINGÁ
BARÃO DO RIO BRANCO, 195/205
CURITIBA

CASA dos PINTORES

PRAÇA ZACARIAS, 12; — FONE 2694.
CAIXA POSTAL 347

WERNECK & Cia Ltda.
Mówi się po polsku

FABRICA de TINTAS, ESMALTES e VERNIZES

"ROCHEDO"

